

## Demokracja dyskursywna w myśleniu politycznym

### 1. O celowości demokracji

**K**ażda demokracja zakłada, że ludzie żyjący razem w społeczeństwie potrzebują procedury/instytucje dla podejmowania wiążących decyzji, w ramach których bierze się pod uwagę interesy wszystkich. Jest to wprawdzie założenie idealistyczne, ale koncepcje na poziomie ideologicznym mają taką charakterystykę. Uwzględnienie interesów wszystkich sprowadza się w zasadzie do zbudowania kanałów artykulacji interesów poszczególnych grup/jednostek w przestrzeni publicznej.

Zwolennicy demokracji twierdzą, że nie ma lepszego sposobu na zminimalizowanie nadużyć politycznej władzy, niż jej równomierne rozproszenie. Poza tym *demos krates* wyraża i wspiera autonomię, czyli samostanowienie jednostek, w warunkach społecznej współzależności, w których o wielu ważnych sprawach trzeba decydować kolektywnie. Demokracja jest postrzegana, jako instrument służący rozwojowi człowieka, w zakresie brania odpowiedzialności za własne życie polityczne. Demokracja jest rozumiana jako płaszczyzna kreowania wspólnej koncepcji dobra<sup>1</sup>.

### 2. Istota demokracji dyskursywnej

Deliberatywna demokracja jest pojęciem używanym dla określenia systemu decyzji politycznych opartego o kombinacje podejmowania decyzji, jako konsensu i demokracji reprezentatywnej. Stawiając pytanie o istotę demokracji dyskursywnej, konieczne jest pozycjonowanie tej kategorii względem innych koncepcji demokracji. Odwołując się do tekstu Any Gutmann można wyróżnić sześć odmian demokracji: 1) Schumpeterowska; 2) populistyczna; 3) liberalna; 4) uczestnictwa; 5) społeczna; 6) dyskusji<sup>2</sup>. W zasadzie na jednym poziomie możemy ustawić odmiany: populistyczna, liberalna, partycypacyjna i społeczna. Z kolei podejście Schumpeterowskie i dyskusji, można traktować jako uzupełniające. Instytucjonalny aspekt wyborów w wersji Josepha Schumpetera i dyskusja, prowadząca do wytworzenia się sytuacji zintegrowania ważkich argumentów w sferze życia publicznego, są uzupełnieniem czterech podstawowych odmian. Demokracja dyskursywna prowadzi do podniesienia poziomu wiedzy w obszarze publicznym, co w połączeniu z przyjęciem określonych wzorców zachowań, prowadzi do wzrostu poziomu kultury politycznej. Nieustanne podnoszenie poziomu kultury politycznej jest warunkiem rozwoju demokracji w wymiarze praktycznym, która wymaga aktywnego uczestnictwa podmiotów, nie zaś tylko obecności przedmiotów w przestrzeni publicznej. Na gruncie europejskim ważną rolę odegrało Oświecenie, które w wymiarze inte-

---

<sup>1</sup> A. Gutmann, *Demokracja*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 530 i n.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

lektualnym koncentrowało się na podmiotowości jednostki. Bez nowatorskiego podejścia myślicieli Oświecenia, nie byłoby współczesnej demokracji. Wprawdzie myśliciele Oświecenia nie formułowali postulatów demokratycznych wprost, ale dla współczesnych badaczy jest to konsekwencja rozwoju idei podmiotowości. Immanuel Kant konstruując imperatywy moralne, wskazał na *celowość* jednostki, nie zaś jej traktowanie *instrumentalne*. Stworzył intelektualną podstawę myślenia o jednostce, jako podmiocie, nie zaś przedmiocie<sup>3</sup>. Nie zawsze wnioski radykalne rodzą się od razu i nie od razu potrafimy w pełni wykorzystać wnioski teoretyczne dla praktyki społecznej. Wymaga to często upływu czasu, który związany jest ze zmianami społecznymi. Świadomość zmian jest domeną dialektyki. Uwzględniając ten aspekt, dopiero po upływie czasu potrafimy przeprowadzić wnioskowanie bardziej zaawansowane. Na przestrzeni dziejów badacze wskazywali na różne aspekty życia publicznego, które posłużyły później dla stworzenia *układanki demokratycznej*.

Kiedy szukamy odpowiedzi na pytanie dotyczące inspiracji demokracji dyskursywnej, nasuwa się skojarzenie o jej użyteczności względem innych odmian demokracji. Istnieje potrzeba budowy świadomości jednostkowej i zbiorowej na wyższym poziomie tzn. takim, który umożliwia rozpoznawanie nade wszystko otaczającej nas rzeczywistości społecznej, ale także przyrodniczej. Pojawiają się tendencje wskazujące na potrzebę oglądu holistycznego. Antropocentryczne widzenie świata zaczyna być postrzegane, jako dość anachroniczne. Wskazywanie na szczególną pozycję człowieka traktowane jest, jako nienależne usurpowanie sobie pozycji uprzywilejowanej, która prowadzi do destrukcji pozostałych elementów ekosystemu. Istnieje więc potrzeba prowadzenia dyskusji, które nie tylko są areną prezentacji przeciwnych tez, ale stwarzają możliwości generowania ważkich argumentów na rzecz ich przyjęcia. Dobrze zorganizowany dyskurs polityczny stwarza możliwości wytworzenia się sytuacji twórczego poszukiwania odpowiedzi, na nie tylko podstawowe, ale także bardziej zaawansowane pytania dotyczące natury świata. Nie ma zgodności, co do perspektyw osiągnięcia sukcesu w tym postępowaniu, ale bez podjęcia tych działań, nie stwarzamy możliwości powstania nowej jakości. W tym stwierdzeniu występuje przekonanie, że rozwój społeczny ma tendencje wznoszącą, a więc w aspekcie moralnym stwarza możliwości rozwoju.

Demokracja dyskursywna jest teoretycznym modelem ustrojowym propagowanym przez Jurgena Habermasa, Jona Elstera, ale także Joshua Cohena, Amy Gutmann i Dennisa Thompsona. Po raz pierwszy pojęcie to zostało użyte przez Josepha M. Bessettea w pracy *Deliberative Democracy: The Majority Principle in Republican Government* w 1980 roku i następnie w *The Mild Voice of Reason* w 1994 roku. Jest to więc teoria, która wyrasta na bazie powstałych na przełomie lat 60. i 70. nowych ruchów społecznych, które przyjęły postawę konfrontującą wobec ukształtowanego i szeroko praktykowanego modelu tradycyjnej demokracji przedstawicielskiej. W pewnym zakresie stanowi alternatywę intelektualną rozszerzającą horyzonty myślenia o demokracji. Jest próbą przełamania monopolu traktowania demokracji, jako parawanu dla rządów elit, które poddając się okresowej weryfikacji przez konkurencyjne wybory, wyczerpywały znamiona demokracji. Zakłada większy udział obywateli w procesie legislacyjnym przez organizację zinstytucjonalizowanych debat, uzupełniających proces nieformalnego kształtowania się opinii. Demokracja dyskursywna nazywana jest również deliberatywną i jest pojęciem używanym dla określenia systemu decyzji politycznych opartego o kombinację podejmowania decyzji, jako konsensu oraz demokracji reprezentatywnej. Wyraźnie odróżnia się ją od koncepcji demokracji tradycyjnej, bazującej na ekonomii teorii

<sup>3</sup> I. Kant, *Co to jest Oświecenie*, w: T. Kroński, *Kant*, Warszawa 1966, s. 164.

demokracji, która wskazywała na wybory jako centralną instytucję demokracji<sup>4</sup>. Wprawdzie jest to podejście dominujące w ramach tradycyjnego rozumienia demokracji, jednak nie jedyne. Odwołując się do doświadczeń demokracji antycznych Aten, musimy pamiętać, że podstawową instytucją kreującą organy władzy była procedura losowania. Dzisiaj zapomniana i często traktowana, jako zupełnie nieprzydatna, jest realną alternatywą przyszłości demokracji. Pogląd ten nie ma dzisiaj wielu zwolenników, jednak praktyka demokratyczna wskazuje, że już dzisiaj podejmowane są próby praktycznego wykorzystania losowania<sup>5</sup>. Teoretycy teorii demokracji skłaniają się ku pogładowi, że legitymizm stanowienia prawa można osiągnąć wyłącznie przez publiczną deliberację społeczności lokalnej. Deliberacja ta dotyczy problemów nie tylko lokalnej społeczności, ale bazę stanowią niewielkie zbiorowości, które są naturalnymi bytami zapewniającymi przestrzeń dyskusji publicznej.

Wskażmy na podstawowe tezy składające się na koncepcję Jurgena Habermasa. Kładzie on nacisk na radykalną nieokreśloność i otwartość dyskursu, ale jednocześnie na udostępnienie przestrzeni publicznej wszystkim zainteresowanym bez warunkowania wstępnego jakimikolwiek racjami. Stwarza to możliwość prowadzenia dialogu bez warunków wstępnych, które ograniczałyby zbiór potencjalnych uczestników procesu. Partycypacja oznacza podejmowanie działania nie tylko w sferze politycznej, ale też i kulturalnej na drodze inkluzyjnego pojęcia dyskursywnego kształtowania woli. Jest to wyraz demokratyzacji procedur uchwalania norm drogą dialogu opartego na dyskursie w wymiarze praktycznym, nie zaś tylko ideologicznym.

### 3. Utylityzm demokracji dyskursywnej

Kiedy prowadzimy rozważania z zakresu teorii i metodologii nauki o polityce musimy postawić pytanie o wymiar użyteczności danej koncepcji. Od modeli empirycznych na gruncie nauk społecznych, w tym na gruncie dyscyplin poddających analizie zjawiska i procesy polityczne, wymagamy spełnienia relacji izomorfizmu, prawdziwości i wyjaśniania<sup>6</sup>. Coraz częściej jednak stawiamy także pytanie o ich użyteczność. Zajmijmy się tym aspektem w tej części tego artykułu.

Publiczna debata jest kluczowym aspektem koncepcji dyskursywnej, która kładzie nacisk na sposób w jaki, w ramach otwartej dyskusji wykładane zostają wszystkie racje. Może także sankcjonować rezultat, jeśli on potwierdza poprzedzającą go dyskusję. Niekoniecznie dyskusja jest traktowana, jako sposób odkrywania dla poszukiwania właściwej odpowiedzi.

Demokracja dyskursyjna zakłada większy udział obywateli w procesie legislacyjnym przez organizację zinstytucjonalizowanych debat, uzupełniających proces nieformalnego kształtowania się opinii. W ten sposób społeczeństwo ma szansę świadomie wyrobić sobie zdanie na temat dyskutowanych zagadnień oraz uzasadnić swoje poglądy. Władza państwowa otrzymuje zaś dużo pełniejsze informacje na temat oczekiwań obywateli/mieszkańców/wyborców. Jest to sposób osiągania porozumienia na scenie politycznej/w sferze publicznej. Akcent kładzie się na rozmowę, nie zaś na konkret wyniku, który można uzyskać drogą głosowania. W modelu dyskursywnym Jurgena Habermasa nacisk położony został na radykalną nieokre-

<sup>4</sup> Szerzej: S. Zyborowicz, *Wybory jako centralna instytucja demokratyczna*, „Problemy Humanistyki” 1997, nr 2, s. 41 i n.

<sup>5</sup> Szerzej: S. Zyborowicz, *Democracy by lottery: implication for practice*, w druku.

<sup>6</sup> S. Zyborowicz, *Partycypacyjny model demokracji*, w: *Między historią a polityką*, Poznań 1998, s. 329–330.

śloność i otwartość dyskursu, na udostępnienie przestrzeni publicznej wszystkim zainteresowanym, bez wstępnego warunkowania jakimikolwiek racjami. Partycypacja oznacza działanie, w aspekcie podejmowania decyzji, nie tylko w sferze politycznej, ale też i kulturalnej, na drodze inkluzyjnego pojęcia dyskursywnego kształtowania woli. Nie jest to wizja współzawodnictwa, ale jest to demokratyzacja procedur uchwalania norm drogą dialogu opartego na dyskursie praktycznym, a nie ideowym.

Przejdźmy do praktycznego wymiaru omawianej kategorii. Możemy wymienić kilka przesłanek, które czynią demokrację dyskursywną użyteczną w procesie decydowania w sferze publicznej. Na początek kilka uwag na temat publicznej debaty. Istota koncepcji dyskursywnej sprowadza się do położenia nacisku na sposób, w jaki w ramach otwartej dyskusji wykładane zostają wszystkie racje. Może to oznaczać sankcjonowanie rezultatu, jeśli potwierdza on poprzedzającą go dyskusję. W podejściu tym nie kładzie się nacisku na debatę, jako procedurę odkrywczą dla poszukiwania właściwej odpowiedzi. Można, jako zasadną przyjąć konkluzję, że publiczna debata jest wartością samą w sobie. Możemy więc wnioskować, że nie poszukiwanie prawdy jest istotą przedsięwzięcia, lecz prowadzenie dyskursu, który niekoniecznie musi prowadzić do odzwierciedlenia rzeczywistości. Czyni to więc, z debaty publicznej instrument praktyczny, który zaliczyć możemy do obszaru socjotechniki. Rodzi to pytanie o skutki dyskursywności. Akcent przeniesiony zostaje z utrzymania reprezentatywności na rzecz konieczności stwarzania warunków do argumentacji. Także wagi samej argumentacji, w jej aspekcie, jakim jest zdolność do jasnego prezentowania poglądów, koniecznych do tworzenia pluralnej przestrzeni publicznej. Oznacza to, że pojawia się większa transparentność na każdym odcinku prowadzonej debaty, od jej założenia, przez realizację, aż do skutków. Otwartość debaty oznacza wprowadzenie powszechności, a zatem i różnorodności sposobów prowadzenia debaty, także równoważności głosów prywatnych z głosami w różnym stopniu uspołecznionymi. Pojawienie się autonomicznego komunikowania się, prowadzi na wyższy stopień urefleksyjnienia społeczeństwa, skutkując wyższym stopniem utolerancjowania/odfundamentalizowania. Kolejną istotną zmienną jest zagadnienie decentralizacji debaty. Im wyższy poziom decentralizacji, tym większa autonomia i efektywność funkcjonowania społeczności. Autonomię należy rozumieć, jako możliwość niezależnego budowania wizji rzeczywistości, a w konsekwencji wolne budowanie wizji aksjologicznej. Najczęściej decentralizację wiąże się z wyższym poziomem efektywności. Jest to związane z działaniem, które mając na uwadze wprowadzanie racjonalności, prowadzi do zwiększenia korzyści jednostki/grupy/społeczności. Innym ważnym problemem jest relacja pomiędzy solidaryzmem społecznym i autonomią. Im bardziej mechanicznie pojmowany jest solidaryzm społeczny, tym silniejsze są tendencje do dławienia autonomii. Wiąże się to, z próbą narzucenia wizji konieczności wprowadzenia w życie założeń solidaryzmu, który traktowany jest jako wartość nadrzędna wobec egoistycznych tendencji jednostek. Można to uzasadnić potrzebą rezygnacji z realizacji potrzeb jednostek, kiedy sprzeczne są one z interesami innych jednostek. Wówczas odwołanie się do solidaryzmu społecznego, co oznacza solidaryzm większego zbioru jednostek, jest traktowane jako konieczność, która zabezpiecza dobro całości. We współczesnym świecie pojawiło się zjawisko kosmopolityzmu kulturowego. Stwarza to problemy, w kontekście zasady uznawania różnic. We współczesnych podejściach demokratycznych uznaje się autonomię różnicy i jednocześnie przydaje się jej znaczenie nadrzędne względem dyktatu grupy. W sytuacji upowszechnienia się kosmopolityzmu kulturowego trudno jest uniknąć dyktatu większości, ponieważ mamy do czynienia z dominacją określonego wzorca kulturowego, którego przestrzeganie uznawane jest za konieczność. Tak więc, prowadzi to do niwelowania w praktyce społecznej różnic, które są konieczne

w prowadzeniu dyskursu publicznego. W praktyce mamy do czynienia ze ścieraniem się tych dwóch tendencji.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie o relację pomiędzy koncepcją Fryderyka Nietzschego *prawdziwego człowieka* a społecznością dyskursywną. Pojawiające się zarzuty wskazujące na rasistowskie podejście Nietzschego są wątpliwe. *Prawdziwy człowiek* to jednostka, która w świadomym procesie kształtowania osoby ludzkiej, ma osiągnąć szczyty człowieczeństwa. Skojarzenie z rasistowską koncepcją wywodzącą się z XVIII wieku i rozwijaną w XIX wieku, mającą swoich zwolenników do dnia dzisiejszego, która jest jednak obca wyobrażeniom Nietzschego. Rasizm jest zespołem idei, wywodzonych z rozumienia różnic rasowych, które są podstawą do formułowania ideologii/doktryn programów politycznych, które można przedstawić w postaci trzech tez: 1) teza o istnieniu ras wyższych, obdarzonych wybitnymi zdolnościami kulturotwórczymi; 2) teza o wrodzonych różnicach fizycznych i psychicznych, co prowadzi do podziału na role władcze i poddańcze; 3) teza o szkodliwości krzyżowania się ras, ażeby utrzymać czystość krwi<sup>7</sup>. Z kolei koncepcja Nietzschego wskazuje na potrzebę rozwijania i doskonalenia człowieka w procesie wychowania, edukacji i socjalizacji. Nie można więc, traktować *prawdziwego człowieka*, jako monstrum, które zagraża ludzkości. Cały współczesny system oparty jest na założeniu ukształtowania nowego człowieka, który będzie zdolny osiągnąć wyższą jakość życia. Pod pojęciem wyższej jakości życia należy rozumieć nie tylko sferę materialną, ale także intelektualną i duchową. Jest to więc koncepcja, która sprzyja demokracji dyskursywnej. Tylko bowiem podmioty, nie zaś przedmioty, mogą być aktywnymi uczestnikami dyskursu społecznego. W innym przypadku, byłyby to pozory demokracji dyskursywnej. Iluzja, która stwarzałaby iluzję demokracji. Należy wyraźnie określić, że koncepcja *prawdziwego człowieka*, jest w pełni zgodna z ideą społeczności dyskursywnej.

Innym ważnym zagadnieniem jest określenie granic interesu kosmopolitycznego i kwestia symbiozy z naturą. Należy odwołać się do kategorii etyka odpowiedzialności za przyszłość świata. We współczesnym świecie mamy do czynienia ze zjawiskiem okcydentalizacji, która rozumiana jest, jako przenoszenie wzorców wysoko rozwiniętej części współczesnego świata, do regionów charakteryzujących się zapóźnieniem gospodarczym. Trudno jest przyjąć tezę, że zapóźnienie gospodarcze jest tożsame z zapóźnieniem cywilizacyjnym. Teza o tożsamości tych dwóch pojęć znajduje zwolenników w świecie Zachodnim. Nie jest ona zgodna z interesem słabiej rozwiniętych gospodarczo państw świata, chociaż mamy do czynienia z próbami naśladownictwa, sprowadzającego się do powielania dróg rozwojowych Zachodu. Na pojęcie rozwoju cywilizacyjnego składają się bowiem inne czynniki, takie jak standardy w zakresie polityki, kultury i innych obszarów życia społecznego. Pojęcie jakości życia, nie może być kojarzone jedynie z poziomem konsumpcji dóbr materialnych. Byłoby to rażącym zredukowaniem pojęcia. Żyjemy w świecie, którego cechą jest jego nieustanne *pomniejszanie się*. Oznacza to, że korzystając z nowoczesnych środków komunikowania się, transportu, jesteśmy w stanie nie tylko dotrzeć do zbioru wielu informacji, ale także w wymiarze praktycznym dokonać praktycznej weryfikacji. Jest to jednak założenie idealistyczne, ponieważ nadmiar informacji, prowadzi do chaosu informacyjnego. W praktyce nie jesteśmy w stanie wydobyć ważnych informacji, ale także poddać ich skutecznej weryfikacji w kontekście kryterium prawdziwości. Techniczne możliwości szybkiego i relatywnie bezpiecznego przemieszczania się w świecie, stwarzają szansę odwiedzenia odległych rejonów. Daje to

<sup>7</sup> Szerzej: R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 1998, s. 295 i n.

możliwość zbudowania szerszego horyzontu myślowego, porównania różnych kultur, sposobów życia i rozumienia dobra.

Ważnym problemem obecnego, a także przyszłych pokoleń, jest wewnętrzna anomia systemów wolnościowych. Z jednej strony wybujały indywidualizm, odwołujący się zarówno do liberalnej, jak i konserwatywnej wizji człowieka, z drugiej dogmatyczny kolektywizm nawiązujący do idei likwidacji prywatnej własności, której ojcem był Tomasz More. Wprawdzie indywidualizm liberalny, który charakteryzuje się wizją sprawnego samoograniczenia się jednostki, nie daje podstaw do myślenia negatywnego, to jednak konserwatywne postrzeganie egoistycznej jednostki napawa pesymizmem. W praktyce spotykamy zjawisko egoizmu ekonomicznego, który możemy nazwać korzyściowym. Pojawia się pytanie o charakter przyszłego rozwoju: upadek czy rozwój? Postrzeganie wolności wyłącznie w jej odmianie negatywnej (od czegoś), jest wyraźnym sygnałem nadmiernego zredukowania pojęcia. Rozumienie wolności w aspekcie pozytywnym (do czegoś), stwarza możliwość dostrzeżenia konieczności poznania zrozumienia i praktycznego respektowania praw rządzących rzeczywistością. Tylko holistyczne traktowanie tych dwóch podejść, daje możliwość pełnego uczestniczenia w realizacji dobra wspólnego. W celu realizacji wolności niezbędne jest odwołanie się do kategorii kompromisu, który oznacza poszukiwanie rozwiązania, które jest rezultatem odejścia od fundamentalistycznych stanowisk stron. Jest to działanie, które napotyka na wiele trudności, jednak system demokratyczny wykorzystuje kompromis, jako instrument w celu osiągania dobra wspólnego. Interesującym podejściem jest koncepcja stoicka przełomu IV/III w. p.n.e., która wskazuje na rozumienie wolności, jako umiejętności uniknięcia pożądań i emocji. Kolejnym postulatem jest osiągnięcie równowagi w systemie społecznym. Zapewnia ona bardziej uporządkowany rozwój, uwzględniający potrzeby/interesy poszczególnych grup, ale także jednostek. Zachowanie jej/dojście do niej, jest okolicznością sprzyjającą zachowaniu pokojowego charakteru relacji społecznych. Ostatnim ważnym czynnikiem jest harmonijny rozwój, który uwzględniając zasoby, umożliwia stopniowy wzrost jakości życia. Rozwój zrównoważony jest ideałem, chociaż postrzegany jest także, jako utopia.

#### 4. Uwagi końcowe

Deliberatywna demokracja jest pojęciem określającym system decyzji w sferze publicznej oparty o kombinację podejmowania decyzji, jako konsensu i demokracji reprezentatywnej. W odróżnieniu od podejścia tradycyjnego, gdzie centralną instytucją demokracji były wybory, teoretycy demokracji deliberatywnej uważają, że legitymizm stanowienia prawa można osiągnąć wyłącznie przez publiczną deliberację społeczności. Oznacza to odwołanie się do koncepcji decentralizacji i dekoncentracji, co umożliwiałoby odegranie ważnej roli w procesie decyzyjnym przez społeczności lokalne. Trudno wyobrazić sobie realizowanie dyskursu w sferze publicznej, bez procesu decentralizacji i dekoncentracji. Są one ściśle związane z realną możliwością przeprowadzania debat publicznych, w których zainteresowane osoby będą mogły wziąć, nie tylko pasywny, ale także aktywny udział. Nie chodzi o mechaniczne przekonywanie, które sprowadza się często do przyjmowania tez ideologicznych, ale o uruchomienie głębokich pokładów sfery intelektualnej, która zmobilizuje do działania na rzecz dobra ogólnego. Nie oznacza to, że nieważna jest sfera emocjonalna. W obszarze publicznym jest ona także ważna i należy w sposób harmonijny połączyć obie te sfery. Nie jest jednak wskazane na pierwszym miejscu umieszczać emocji, przed intelektem. Tylko podstawy intelektualne, stwarzają dobry grunt pod stabilne postawy jednostek. Nie lekceważąc sfery

emocjonalnej, należy pamiętać, że mimo tego, iż demokracja – w tym nade wszystko deliberyatywna – służy rozwojowi człowieka, to jednak jej głównym celem jest kreowanie dobra wspólnego.

Rozważania nad demokracją dyskursywną należą do stosunkowo nowych, o ile za takowy można uznać okres 30 lat. Z perspektywy 2500 lat rozwoju cywilizacji europejskiej jest to okres krótki, a właściwie bardzo krótki. Nie oznacza to, iż wcześniej nie występowało zjawisko/potrzeba, której dotyczy omawiana kategoria. Nazwanie jej nastąpiło jednak niedawno. Dzisiaj nie ma pełnej zgodności, co do potrzeby jej stosowania. Dominują poglądy zachowawcze, sprowadzające się do twierdzenia, które znajdujemy w podejściu Schumpeterowskim. Zredukowało ono rozumienie demokracji do aspektu instytucjonalnego na etapie procesu wyborczego. Z punktu widzenia elit rządzących, podejście to jest racjonalne. Nieangażowanie ogółu społeczeństwa do procesu decyzyjnego, z punktu widzenia tej grupy jest korzystne. Sam proces decyzyjny jest skomplikowany, pełen tajemników, które uniemożliwiają przeciętnemu człowiekowi jego rozpoznanie. Jeżeli nawet elity polityczne decydują się włączać obywateli w proces decyzyjny, to często czynią to, ażeby stworzyć wrażenie współdecydowania. Ma to jednak charakter nominalnego brania udziału w procesie decyzyjnym, nie zaś realnego w nim uczestnictwa. Upowszechnienie zasad demokracji dyskursywnej stwarza realne, a nie tylko nominalne, w nim uczestnictwo.

Podsumowanie stwarza pewien kłopot, który sprowadza się do wyraźnego oznaczenia ważnych zmiennych. Dopiero z pewnej perspektywy, można ocenić, które z nich mają charakter pierwotny, a które są zmiennymi wtórnymi. Należy oczekiwać, że demokracja deliberyatywna będzie zjednywać sobie coraz większą grupę zwolenników. Z pewnością, nie jest to tylko sprawa woli, ale także realnych możliwości uczestniczenia w procesie budowy demokracji deliberyatywnej. Należy wskazać takie czynniki, jak wyższy materialny standard życia, dysponowanie większą ilością wolnego czasu, rozbudzenie zainteresowania sferą publiczną, co jest związane z podnoszeniem wiedzy ogólnej, ale także szerszy udział ludzi w kulturze. To wszystko stwarza podstawy do samodzielnego, twórczego myślenia i powoduje chęć zaprezentowania własnego spojrzenia innym uczestnikom życia publicznego. Świadczą o tym działające fora internetowe, które zamieszczają *blogi*. Są one często podstawą dla wymiany poglądów, gdyż ich interaktywny charakter sprzyja bezpośredniej i szybkiej wymianie poglądów. W praktyce musi pojawić się sytuacja harmonijnego współwystępowania wskazanych czynników. Demokracja deliberyatywna jest wyzwaniem zarówno w sferze intelektualnej, jak i emocjonalnej.

---

### Summary

The paper concerns one of the concepts of democracy. Each democracy assumes that the people who live together in society need certain procedures/institutions to make binding decisions that take into consideration everybody's interests. The notion of a deliberative democracy is used to describe a system of political decisions based on the decision-making process perceived as a combination of consensus and representative democracy. Discursive democracy is a theoretical model of a political system propagated by Jurgen Habermas and Jon Elster, and also by Joshua Cohen, Amy Gutmann and Dennis Thompson. The concept was used for the first time by Joseph M. Bessette in his work *Deliberative Democracy: The Major-*

---

*ity Principle in Republican Government* in 1980, and later on in *The Mild Voice of Reason* in 1994.

Public debate is a key aspect of the discursive concept which emphasizes the manner in which all arguments are presented in open discussion. Discursive democracy assumes a larger participation of citizens in the legislative process by means of institutionalized debates organized to complement the process of informal opinion shaping. Deliberative democracy will win an increasing number of proponents. This certainly is not only a matter of will but also of realistic opportunities to participate in the process of building a deliberative democracy.